

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 września 2017 r. około godziny 01:35 na ulicy (...) w W. funkcjonariusz Policji N. K. dokonał pomiaru prędkości pojazdu marki A. o numerze rejestracyjnym (...). Pojazdem tym kierował P. D., a pasażerem tego pojazdu był M. M. (1). Pojazd poruszał się od strony ul. (...) w stronę ul. (...). Pomiaru dokonano przyrządem laserowym (...) 20-20 100LR o numerze fabrycznym (...) z odległości 178 m. W wyniku dokonanego pomiaru policjant ustalił, że P. D. prowadził pojazd z prędkością 101 km/h w miejscu, gdzie dopuszczalna prędkość wynosi 60 km/h.

P. D. odmówił przyjęcia mandatu, twierdząc, że błędy urządzeń pomiarowych mają charakter notoryczny.

Warunki atmosferyczne w czasie i miejscu dokonanego pomiaru były dobre. W czasie i miejscu pomiaru pojazd marki A. był jedynym na ul. (...). Policjant dokonał pomiaru stojąc na jezdni. Urządzenie pomiarowe było sprawne, posiadało wymagane prawem dopuszczenia przyrządu pomiarowego. Przyrząd mógł mieć przestawiony celownik. Pomimo tego pomiar wykonano prawidłowo, wynik odzwierciedlał prędkość pojazdu P. D. z zastrzeżeniem, że prędkość pojazdu wynosiła 97,97 km/h.

Nie udało się pozyskać nagrania z miejsca dokonania pomiaru.

P. D. nie był karany za wykroczenie drogowe. Obwiniony ma wykształcenie wyższe prawnicze, pracuje, osiąga dochód w wysokości 2000 zł netto, jest kawalerem, ma czworo dzieci.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadka N. K. (k. 6-7, 41), częściowo wyjaśnień obwinionego (k. 58), częściowo zeznań M. M. (1) (k. 94v), notatki urzędowej (k. 2), świadectwa legalizacji ponownej (k. 5), zapytania o ukaranie, informacji o wpisach (k. 8, 43), informacji (...) i (...) (k. 66-67), informacji (...), dokumentacji fotograficznej i szkicu (k. 98-102), zdjęcia i szkicu (k. 105-106) oraz opinii biegłego z zakresu technologii pomiaru prędkości pojazdów (k. 129-155, 187-188).

P. D. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Nie zaprzeczył, że przekroczył prędkość, ale nie o tyle, ile wskazano we wniosku o ukaranie. Podał, że wracał ze S.. Prędkość ustawił na tempomacie na 70 km/h. Pomiar prędkości nie mógł więc pokazać wyższej prędkości. Z lewej strony wyprzedzał go inny pojazd. Pomiar nie był robiony na linii jezdni. Radiowóz był zaparkowany na pasie zieleni. Funkcjonariusz dokonał pomiaru przy samochodzie (k. 58).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie sądu, nieprzyznanie się do winy P. D. wynika z przyjętej przez niego linii obrony. Sąd w tym zakresie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom obwinionego z uwagi na ich sprzeczność z zeznaniami świadka N. K. oraz wnioskami opinii biegłego. Z tego samego powodu sąd nie dał wiary tej części zeznań M. M. (1), która dotyczy okoliczności dokonania pomiaru prędkości, uznając te zeznania w większości za nieprawdziwe. Czyniąc ustalenia faktyczne Sąd oparł się na zeznaniach świadka N. K., które uznał za prawdziwe w całości, opinii biegłego oraz na dowodach z dokumentów. Za bez znaczenia w sprawie, z uwagi na teoretyczny jedynie charakter, sąd uznał dowód z wydruków artykułów prasowych dotyczących błędów w pomiarach prędkości dokonywanych przy pomocy urządzeń pomiarowych (k. 49-51).

Za wiarygodnością zeznań N. K. przemawia to, iż w niniejszej sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na brak obiektywizmu świadka, a tym bardziej na chęć pomówienia przez świadka P. D. o popełnienie czynu, którego obwiniony się nie dopuścił. Mieć na uwadze należy fakt, iż N. K. jest funkcjonariuszem Policji, który w dniu zdarzenia wykonywał rutynowe czynności związane z jego służbą jako funkcjonariusza Wydziału Ruchu Drogowego. Świadek nie znał obwinionego wcześniej, nic go z nim nie łączyło. Nie miał więc żadnego powodu, aby w sposób bezpodstawny przypisać obwinionemu prowadzenie pojazdu z przekroczeniem prędkości. Zeznania

tego świadka niewątpliwie nie są szczegółowe, zwłaszcza te złożone przed sądem, ale biorąc pod uwagę wpływ czasu od zdarzenia oraz rutynowość i powtarzalność czynności dokonywanych przez świadka w ramach służby, ten brak szczegółów należy uznać za zgodny z doświadczeniem życiowym. Funkcjonariusz podał przy tym wystarczająco wiele okoliczności przeprowadzonego pomiaru prędkości, aby, wspólnie z opinią biegłego, uznać ten pomiar za prawidłowy, a jego wynik, z niewielką korektą na korzyść obwinionego, za trafny.

Z wersji obwinionego i świadka M. M. (1) wynika, że P. D. poruszał się, z włączonym tempomatem, z prędkością: 70 km/h (tak wyjaśnił obwiniony) lub około 60 km/h (tak zeznał M. M. (1)). Wskazane depozycje nie zasługują jednak na wiarę z uwagi na treść zeznań funkcjonariusza Policji N. K.. Policjant ten podał, że dokonał pomiaru prędkości pojazdu kierowanego przez obwinionego. Wynik dokonanego pomiaru wyniósł, według świadka, 101 km/h. Nadto z zeznań tego świadka wynika, iż pomiaru dokonał sprawnym urządzeniem pomiarowym. Przed przystąpieniem do służby przeprowadził test sprawności tego urządzenia. Pomiaru dokonał stojąc na linii jezdni. W czasie dokonywania pomiaru na jezdni nie było innych pojazdów poza tym, którym kierował P. D..

Zeznania N. K., w zakresie sprawności urządzenia pomiarowego, znajdują potwierdzenie w świadectwie legalizacji ponownej przyrządu laserowego Ultralyte LTI 20-20 100LR o numerze fabrycznym (...). Z tego dokumentu wynika, że przyrząd do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym został dopuszczony do użytku z uwagi na spełnienie wymagań określonych w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 r. w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych. O sprawności użytego urządzenia w dniu kontroli pojazdu prowadzonego przez P. D. świadczy także fakt pomyślnego przejścia przez to urządzenie testu sprawności. Jak wskazał trafnie biegły, świadek nie sprecyzował rodzaju przeprowadzonego testu. Niezależnie jednak od rodzaju testu, skoro policjant posługiwał się urządzeniem w czasie służby, to wynik testu musiał być pozytywny, co oznacza, że policjant nie stwierdził nieprawidłowości w tym zakresie. Niecelowe przy tym byłoby ponowne przesłuchanie N. K. na okoliczność sprecyzowania rodzaju przeprowadzonego testu sprawności. Jak bowiem wskazują zasady logiki i doświadczenia życiowego, po upływie tak długiego czasu (ponad 2 lat), świadek nie mógłby pamiętać tak szczegółowej okoliczności. Użyte przez świadka urządzenie pomiarowe nie było przedmiotem badania przez biegłego. Nie wnosił zresztą o to, w swoim piśmie procesowym, obrońca domagając się dopuszczenia dowodu z opinii biegłego. Wbrew jednak stanowisku obrońcy nie czyni to opinii biegłego teoretyczną i nie odnoszącą się do konkretnego urządzenia. Jak zasadnie bowiem podniósł biegły, z uwagi na wpływ okresu legalizacji wskazanego w świadectwie (31 stycznia 2018 r.) i związanej z tym konieczności poddania przyrządu kolejnemu badaniu legalizacyjnemu, przeprowadzenie badania urządzenia przez biegłego opiniującego w sprawie już po kolejnej legalizacji byłoby pozbawione sensu. Biegły wskazał, iż urządzenie było sprawne, ale mogło mieć przestawiony celownik, a to z uwagi na brak pewności co do przeprowadzenia testu sprawności celownika. W związku z powyższym biegły w opinii założył, że celownik mógł być przestawiony.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, iż w sprawie brak jest jakichkolwiek uzasadnionych wątpliwości co do sprawności urządzenia użytego w dniu 27 września 2017 r. To nie opinia biegłego ma w tym zakresie charakter abstrakcyjny i teoretyczny, a wątpliwości zgłaszane przez obrońcę odznaczają się teoretycznością. Wątpliwości te związane są bowiem wyłącznie z typem zastosowanego przyrządu, jego wiekiem, możliwością uszkodzenia lub zmiany oprogramowania, błędami pomiaru opisanymi w środkach masowego przekazu. W żadnym jednak stopniu nie odnoszą się one do konkretnego urządzenia, którym posłużono się w analizowanej sprawie. Zresztą o sprawności urządzenia świadczy także to, że wynik pomiaru prędkości pojazdu P. D. nie wzbudził zastrzeżeń policjanta dokonującego pomiaru. Doświadczony funkcjonariusz Wydziału Ruchu Drogowego jest bowiem w stanie ocenić adekwatność wyniku pomiaru do sytuacji na drodze, stwierdzić rażącą niezgodność wyniku pomiaru z obserwowanym ruchem pojazdu. W niniejszej sprawie, jak podał N. K., udało się przeprowadzić kilka pomiarów, a funkcjonariusz uwzględnił wynik ostatniego z nich, stwierdzając, że prędkość pojazdu spadała. Żaden z wyników pomiarów nie wzbudził wątpliwości świadka.

Sąd nie miał też wątpliwości w zakresie prawdziwości twierdzenia N. K. co do miejsca, z którego dokonał pomiaru (jezdni). Odmienne w tym zakresie (a przy tym częściowo sprzeczne) twierdzenia obwinionego i drugiego świadka

(przy radiowozie zaparkowanym na pasie zieleni albo na parkingu za chodnikiem) nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale. Jak bowiem wskazał biegły, radiowóz nie mógł zostać zaparkowany w miejscu wskazanym przez M. M. (1) bowiem parking był w czasie zdarzenia (i nadal jest) oddzielony od chodnika ogrodzeniem. Nie sposób przyjąć, aby policjant dokonywał kontroli drogowej z miejsca oddzielonego od drogi ogrodzeniem, co przecież skutecznie wykluczyłoby, a co najmniej poważnie utrudniło podjęcie jakiegokolwiek interwencji wobec kierujących pojazdami. Dodatkowo zeznania świadka M. nie znalazły potwierdzenia nawet w zdjęciu przekazanym do akt przez obrońcę, a wykonanym przez świadka. Jak wskazał biegły, ze zdjęcia tego wynika, że radiowóz był zaparkowany przy drodze. Biegły wskazał także, że policjant musiał stać blisko skraju jezdni, w przeciwnym wypadku linia drzew uniemożliwiłaby mu dokonywanie pomiaru. W ocenie sądu, wszystkie podniesione okoliczności muszą prowadzić do zaprzeczenia wersji podanej przez obwinionego i świadka M. M. (1) co do miejsca zaparkowania radiowozu oraz miejsca dokonania pomiaru prędkości. To ostatnie wybrane przy tym zostało prawidłowo, jeśli chodzi o właściwości urzędnika pomiarowego.

Nieprawdziwe były także depozycje obwinionego i świadka M. M. (1) co do tego, że pojazd P. D. nie był jedynym pojazdem na jezdni w czasie dokonywania pomiaru prędkości. Obwiniony podał, że jego pojazd był wyprzedzany z lewej strony. Świadek zaś wskazał, że przed ich pojazdem znajdowały się inne pojazdy, jechali w ruchu, były samochody za nimi i samochody też ich wyprzedzały. Uwadze sądu nie uszły różnice w opisie sytuacji na drodze występujące pomiędzy tym relacjami, zwłaszcza to, że sam obwiniony zapamiętał tylko jeden dodatkowy pojazd, a świadek miał ich widzieć więcej. To ostatnie budzi przy tym wątpliwości, jeśli weźmie się pod uwagę bardzo późną porę (środek nocy) dokonania pomiaru prędkości. Nie sposób przyjąć, aby odbywał się w tym czasie normalny ruch pojazdów, taki, jaki opisał świadek. Z drugiej zaś strony ta późna pora powoduje, iż pomimo, że ulica (...) niewątpliwie odznacza się znacznym natężeniem ruchu, to nie wykluczone jest, że okresowo na jezdni mógł się znajdować jeden pojazd, jak zeznał to N. K.. Pośrednio wskazuje na to także zdjęcie dołączone do akt przez obrońcę, a wykonane (już po pomiarze prędkości) przez świadka M. M. (1). Na zdjęciu tym nie widać innych pojazdów. Jak wskazał przy tym biegły, kluczowe dla pomiarów przyrządem jest to, aby laserowa wiązka pomiarowa miała niezakłócony bieg do mierzonego pojazdu oraz wracając do przyrządu. Na miejscu pomiaru brak było przeszkód stałych, które mogłyby znaleźć się w wiązce pomiarowej w trakcie pomiaru. W ocenie sądu, także sytuacja na drodze przedstawiała się w ten sposób, iż nie wystąpiła żadna przeszkoda ruchoma, która mogła znaleźć się w wiązce pomiarowej w trakcie pomiaru, a tym samym mogła zakłócić jego wynik. To opis sytuacji na drodze przedstawiony przez policjanta zasługuje bowiem na wiarę. Relacje zaś obwinionego i drugiego świadka nie są oparte na prawdzie, na co wskazuje ich wzajemna sprzeczność. Na nieprawdziwość relacji świadka M. wskazuje nadto jej szczegółowość w zakresie opisu sytuacji na drodze w czasie dokonania pomiaru. Relacja świadka jest znacznie bardziej szczegółowa niż relacja samego obwinionego i to pomimo złożenia przez świadka zeznań aż po upływie roku od zdarzenia. Świadek miał przy tym tak dokładnie zapamiętać sytuację na drodze pomimo, że, jak sam podał, był jedynie pasażerem pojazdu, wracającym z podróży służbowej bardzo późną porą. Uwadze sądu nie uszło także to, że zarówno obwiniony jak i świadek mieli mieć wcześniej kontakt z problematyką kontroli prędkości dokonywanych przy pomocy urządzeń. Zdaniem sądu, to właśnie wiedza tych osób na temat omawianego zagadnienia spowodowała podniesienie przez nich, że obok pojazdu obwinionego znajdował się inny pojazd (pojazdy), co miało spowodować nieprawidłowość w zakresie uzyskanego wyniku pomiaru. W niniejszej sprawie brak jest jednak podstaw do przyjęcia, że na drodze laserowej wiązki pomiarowej znalazł się inny pojazd niż samochód kierowany przez P. D.. W takiej sytuacji sąd uznał wynik pomiaru za wiarygodny, uznając za nieprawdziwe twierdzenia o włączeniu tempomatu w samochodzie. Zaznaczenia wymaga, iż, jak stwierdził biegły, obecnie brak jest technicznej możliwości stwierdzenia, czy tempomat był włączony.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obwinionego i zeznaniom świadka M. M. (1) jedynie w tej części, która znalazła potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Za prawdziwe Sąd uznał więc te fragmenty depozycji ww. osób, w których podali oni czas i miejsce zatrzymania kierującego do kontroli przez Policję oraz odmowę przyjęcia mandatu przez P. D..

Jak wynika z powyższych rozważań, sąd oparł się również na niebudzącej wątpliwości opinii sporządzonej przez biegłego sądowego J. T., specjalisty z zakresu technologii pomiaru prędkości pojazdów. Opinia ta bowiem spełnia

wymogi fachowości, rzetelności i odpowiada wymaganiom wskazanym w art. 200 § 2 k.p.k., jest jasna, pełna i bezsprzeczna. Z jej treści wynika, iż pomiaru prędkości dokonano za pomocą sprawnego i posiadającego wymagane prawem dopuszczenia przyrządu pomiarowego. Przyrząd ten mógł mieć przestawiony celownik, a pomimo tego wynik dokonanego pomiaru był prawidłowy i odzwierciedlał prędkość pojazdu obwinionego. Za prędkość tego pojazdu należy przy tym przyjąć 97,97 km/h, a to z uwagi na wartość błędów granicznych przyrządów do pomiaru prędkości poza laboratorium wynoszącą (plus minus) 3 km/h.

Oceniając pozostały materiał dowodowy, należy podnieść, że sporządzone przez funkcjonariuszy Policji notatka urzędowa oraz szkic są dla sądu pełnowartościowym materiałem dowodowym, zostały bowiem sporządzone zgodnie z wymogami procesowymi przez uprawnione podmioty. Są jasne i przejrzyste. Sąd nie widzi podstaw, aby odmówić powyżej powołanym dowodom waloru wiarygodności, nie były one kwestionowane przez którąkolwiek ze stron. Sąd uznał też za w pełni wiarygodne dokumenty w postaci świadectwa legalizacji oraz informacji przekazanych przez (...), (...) i obrońcę. Sąd nie widzi podstaw, aby odmówić powyżej powołanym dowodom waloru wiarygodności, nie były one kwestionowane przez którąkolwiek ze stron.

Mając na względzie, że wina i sprawstwo P. D. nie budzą wątpliwości, sąd uznał go za winnego tego, że w dniu 27 września 2017 r. około godziny 01:35 w W. na drodze publicznej jadąc ulicą (...) w W. od strony ulicy (...) w kierunku do ulicy (...), naruszył zasady przewidziane w art. 20 ust. 1a PoRD w ten sposób, że kierując samochodem marki A. o nr rej. (...) przekroczył prędkość dopuszczalną pojazdu na obszarze zabudowanym obowiązującą w godzinach 23:00-05:00 o 37,97 km/h jadąc z prędkością 97,97 km/h., tj. wykroczenia z art. 92a k.w.

Odpowiedzialności z art. 92a k.w. podlega ten, kto prowadząc pojazd, nie stosuje się do ograniczenia prędkości określonego ustawą lub znakiem drogowym. Treść i cel tego przepisu wskazują przy tym, że przedmiotem jego ochrony jest bezpieczeństwo i porządek w ruchu drogowym (zob. T. Bojarski, w: T. Bojarski, Kodeks wykroczeń, 2015, s. 335–336; R.A. Stefański, Wykroczenia drogowe, 2011, s. 454–456). W ustawie – Prawo o ruchu drogowym ustawodawca przyjął określone limity dopuszczalnej prędkości w zależności od obszaru ruchu, kategorii pojazdu, drogi oraz pory dnia. Prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym w godzinach 5.00–23.00 wynosi 50 km/h (art. 20 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym). W godzinach 23.00–5.00 taka dopuszczalna prędkość pojazdu lub zespołu pojazdów na obszarze zabudowanym wynosi 60 km/h (art. 20 ust. 1a ustawy Prawo o ruchu drogowym). Ograniczenia te nie dotyczą jednak strefy zamieszkania, gdzie prędkość dopuszczalna pojazdu lub zespołu pojazdów wynosi 20 km/h (art. 20 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym). Ustawodawca nie wymaga wystąpienia jakiegokolwiek skutku dla dokonania omawianego typu wykroczenia. Wystarczające w tym zakresie jest bowiem samo niepodporządkowanie się ograniczeniom prędkości wynikającym z ustawy lub znaku drogowego. Już takie zachowanie ustawodawca postrzega jako niebezpieczne. Należy zatem mówić w tym wypadku o wykroczeniu formalnym (zob. W. Radecki, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 766 i n.).

Biorąc pod uwagę powyższe, sąd stwierdził, że obwiniony umyślnie naruszył ograniczenie przewidziane w art. 20 ust. 1a ustawy Prawo o ruchu drogowym, tj. nie zastosował się do ograniczenia prędkości obowiązującego na obszarze zabudowanym w godzinach 23.00–5.00. Dopuszczalna prędkość pojazdu na obszarze zabudowanym w porze nocnej wynosi 60 km/h, a obwiniony prowadził pojazd z prędkością 97,97 km/h. Tym samym obwiniony swoim zachowaniem zrealizował wszystkie znamiona czynu stypizowanego w powołanym wyżej art. 92a k.w.

Sąd jednocześnie nie doszukał się okoliczności przemawiających za niemożnością przypisania obwinionemu winy. P. D. w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez przekroczenie dozwolonej prędkości. Obwiniony działał w zamiarze bezpośrednim, albowiem jako kierowca, a także użytkownik (...) dróg musiał zdawać sobie sprawę z obowiązującego, powszechnie przyjętego ograniczenia prędkości. Sąd uznał stopień społecznej szkodliwości czynu obwinionego za duży z uwagi na przekroczenie prędkości prawie o 40 km/h. Obwiniony, będąc kierowcą samochodu osobowego naruszył przepisy dotyczące ograniczenia dopuszczalnej prędkości w obszarze zabudowanym. Przepisy ograniczające dopuszczalną prędkość pojazdów są kluczowe dla zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Stopień społecznej szkodliwości czynu nie był jednak bardzo duży z uwagi na pozostałe

okoliczności sprawy, tj. późną porę i związany z tym brak innych pojazdów, co ograniczało niebezpieczeństwo dla innych uczestników ruchu drogowego.

Wymierzając karę Sąd rozważył przesłanki z art. 33 § 1 i 2 k.w., a mianowicie ustawowe granice kary za wykroczenie, stopień społecznej szkodliwości czynu, cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze jakie kara ma osiągnąć wobec obwinionego. W szczególności przy wymiarze kary sąd bierze pod uwagę rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej wykroczeniem, stopień winy, pobudki i sposób działania obwinionego, stosunek do pokrzywdzonego (o ile takowy występuje), warunki osobiste i majątkowe obwinionego, jego stosunki rodzinne, sposób życia przed popełnieniem wykroczenia i zachowanie po jego popełnieniu. Zgodnie z art. 47 § 6 k.w. przy ocenie społecznej szkodliwości wykroczenia bierze się pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Analizując kwestię zakresu i rozmiaru reakcji penalnej na czyn obwinionego, sąd doszedł do przekonania, że najbardziej adekwatną odpowiedzią na zachowanie P. D. winno być wymierzenie mu kary grzywny w wymiarze 400 złotych. Wina obwinionego i społeczna szkodliwość czynu, przy okolicznościach, które nie budzą wątpliwości, były znaczne. Sąd wziął pod uwagę także okolicznością łagodzącą którą, upatruje w dotychczasowej niekaralności obwinionego za naruszenie przepisów ruchu drogowego. Miarkując wymiar kary sąd uznał, że okoliczności łagodzące za przeważające i wymierzył obwinionemu karę w dolnej granicy ustawowego zagrożenia.

Na podstawie art. 118 § 1 i 3 k.p.w. sąd zasądził od obwinionego 100 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania, kwotę 3926,06 zł tytułem należności biegłego wyznaczonego do wydania opinii, kwotę 20 złotych tytułem zryczałtowanych wydatków ponoszonych w toku czynności wyjaśniających oraz kwotę 40 złotych tytułem opłaty. W ocenie sądu w niniejszej sprawie brak jest podstaw do zwolnienia obwinionego z kosztów postępowania. P. D. jest osobą dorosłą, wykształconą, posiadającą zdolności zarobkowe, toteż opłacenie tych kosztów nie powinno stanowić dla niego nadmiernej uciążliwości.

Sędzia G.

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć obrońcy obwinionego

Sędzia G.